

## KRZYSZTOF BOROWIEC ur. 1951; Dzierżoniów



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	“No to wypijmy za program maksimum”
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Borowiec Krzysztof (1951- ), Erlich Marek, Skrzydło Wiesław (1929- ), UMCS, kultura, życie kulturalne, Lublin, ACK Chatka Żaka, Provisorium, Grupa Chwilowa, cenzura

### “No to wypijmy za program maksimum”

Specjalnie, posiedzenie było zarządu głównego SZSP z rektorami, czy "rozwalić" Provisorium i Grupę Chwilową. Cóż oni grali? Provisorium chyba grało Mandelshtama; w większości na Mandelshtamie - “Nie nam lecieć na wyspy szczęśliwe”; chyba. A my ten “Pokaz”. A żeby było dowcipniej, to tutaj gdzie ma w Chatce Żaka Stacho Leszczyński biuro swoje, czyli Zespół Tańca Ludowego UMCS, to tam za ścianą był pokój Rady Uczelnianej SZSP UMCS. I my wiedzieliśmy, że Warszawka przyjedzie, że będzie Komitet Wojewódzki, że będzie rektor Skrzydło. I siedliśmy w Provisorium, na krzesłach, po cichutku, i zza drzwi słuchaliśmy całej ich tej narady. Tam padały takie teksty, na przykład: (ktoś z Warszawki) “Musimy uważać, bo to jest klawiatura, na której gra opozycja”. Rektor Skrzydło pyta: “Jaki jest program maksimum, a jaki minimum na jutro?” No to tam, któryś z działaczy mówi: “Program maksimum to jest ich 'rozwalić' i już, a minimum dać im zgodę, niech sobie zagrają po 10 przedstawień”. A pili wódę cały czas. I Skrzydło wznosi toast. Słyszymy "ding": “No to wypijmy za program maksimum”. A my to wszystko po prostu "o tak". I następnego dnia mamy [z nimi] spotkanie - najpierw przed przedstawieniami, bo graliśmy i my i Provisorium. I najpierw Warszawka. Udali, że [dopiero] przyjechali, że prosto z tego samochodu są tutaj, a nie, że mieli w nocy naradę. I Marek Erlich z rady programowej - teraz profesor matematyki w Grenoble, na uniwersytecie - mówi tak: “Słuchajcie. Zanim zaczniemy to wszystko, tę rozmowę to musimy ustalić jaki jest program minimum i jaki maksimum”. Oni zgłupieli. Ja mówię: “Bo nie chcielibyśmy być klawiaturą, na której opozycja będzie grała” I oni tak zwariowali, że ktoś z nich zdradził, bo się wcale nie spodziewali, że my [to] wysłuchaliśmy wszystko. No i dali nam zgodę na tam ileś "tego" (*spektakli-dop.red.*). A potem to się zaczęło rozluźniać. [Ale] nigdy nie uznaliśmy ingerencji cenzury. Nigdy się nie posłuchaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2005-12-05, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"